

# Uwaga – rowerzysta na drodze!

## Poradnik praktyczny dla kierowców



Rowerzystów na ulicach polskich miast przybywa i będzie przybywać. Ich masowa obecność, z jaką mamy ostatnio do czynienia, jest powodem konfliktów i antagonizmów. Kierowcy na ogół nie lubią rowerzystów na drodze, rowerzyści odczuwają negatywne emocje wobec kierowców. Jedni boją się drugich. Obie grupy obwiniają się o generowanie zagrożeń. I rzeczywiście mamy w Polsce olbrzymi problem z bezpieczeństwem na drogach. Polska przoduje w Unii Europejskiej zwłaszcza w niechlubnych rankingach zabitych niechronionych uczestników ruchu. Jesteśmy zdecydowanie jednym z najbardziej niebezpiecznych dla rowerzysty państw w Europie.

Porady, które przygotowaliśmy, są przede wszystkim dla tych kierowców, którym nie podoba się taki smutny stan rzeczy. Z jednej strony bazują one na wieloletnim doświadczeniu zdobytym podczas codziennej jazdy rowerem po ulicach miast w polskiej rzeczywistości, z drugiej strony podparte są twardymi danymi pochodzącymi ze szczegółowej analizy dostępnych informacji na temat zdarzeń drogowych z udziałem rowerzystów oraz najlepszej praktyce z krajów, gdzie bezpieczeństwo rowerzysty na drodze jest największe.

Wcielenie w życie naszych porad pomoże Ci jeździć tak, żeby zminimalizować ryzyko ewentualnej kolizji z rowerzystą.

# I. Odrzuć stereotypy i uprzedzenia

## Nie taki rowerzysta straszny, jak go malują

W Polsce dominuje bardzo silny negatywny stereotyp związany z obecnością rowerzystów na drodze. Uważa się rowerzystów za grupę powodującą szczególnie dużo zagrożenia w ruchu. Jednak w świetle faktów rowerzyści są winni mniej niż połowie wypadków, w których uczestniczą. Czyli nie jeżdżą wcale gorzej niż kierowcy, a zagrożenie, jakie generują dla innych, jest nieporównywalnie mniejsze z uwagi na masę i osiąganą prędkość. Praktycznie nie notuje się przypadków, kiedy rowerzysta swoim zachowaniem spowodował śmierć kogoś więcej niż samego siebie.

## Typowe wypadki z rowerzystami

Statystyki wypadków mówią jednoznacznie. Jest zupełnie inaczej, niż wydaje się większości. Typowy wypadek z udziałem rowerzysty zdarza się w biały dzień, przy dobrej pogodzie, na skrzyżowaniu i ma charakter uderzenie boczne. Brak oświetlenia i jazda rowerzysty pod wpływem alkoholu, o których trąbią chętnie media i z którymi tak zaciekle walczy polska policja, są przyczyną zaledwie kilku procent ogółu zdarzeń. Nawet gdyby udało się wyeliminować całkowicie takie zachowania, liczba wypadków z rowerzystami nie spadnie w sposób zauważalny, bo główny problem tkwi zupełnie gdzie indziej.

## Rola rowerzystów w powstawaniu zdarzeń drogowych z udziałem rowerzystów w latach 2008-2011.

Rola rowerzysty	2008	2009	2010	2011
sprawca	5245	4552	4245	4991
współsprawca	151	137	115	164
bez winy	5833	5561	5217	6528
razem	11229	10250	9577	11683
% sprawców	47%	44%	44%	43%

## II. Zrozum zachowania rowerzysty

### Rowerzysta się boi

Chociaż dużo prawdy jest w stwierdzeniu, że rowerzyści łamią bardzo często przepisy ruchu, to nie zawsze powoduje to zagrożenia. Można powiedzieć nawet, że większość nieprzepisowych zachowań rowerzysty wynika z chęci zapewnienia sobie bezpieczeństwa lub zwiększenia poczucia bezpieczeństwa (nie zawsze jedno idzie z drugim w parze, ale to zupełnie inna kwestia). Rowerzysta na przykład wybiera nieprzepisową jazdę po chodniku, bo na ulicach samochody poruszają się z prędkościami o wiele przekraczającymi dopuszczalne prawem normy i słusznie się ich obawia. Takie nielegalne zachowanie spotyka się akurat ze sporą akceptacją kierowców. Niestety konsekwencją jazdy po chodniku jest przejeżdżanie po pasach, co już jest dla nich problemem.

### Rowerzysta niechętnie się zatrzymuje

Trzeba pamiętać, że rowerzysta, będąc silnikiem pojazdu, w naturalny sposób stara się ograniczyć do minimum liczbę zatrzymań, gdyż ponowne rozpędzenie kosztuje go dużo wysiłku. Gdy będziesz o tym pamiętać, łatwiej przewidzisz również inne prawdopodobne zachowania rowerzysty, zarówno te legalne, jak i nielegalne.

### Miasto nie jest przyjazne dla rowerzysty

Nie można też zapomnieć o tym, że polskie miasta nie są obecnie w pełni przygotowane do ruchu rowerowego. Dominują u nas źle zaprojektowane ścieżki, które wcale nie zwiększają ich bezpieczeństwa. W zasadzie można powiedzieć, że rowerzyści mają w mieście do dyspozycji tor z przeszkodami, po którym jazda absolutnie zgodna z przepisami jest możliwa tylko czysto teoretycznie. Jeśli oburzasz się na to stwierdzeniem, najlepiej spróbuj zamiast samochodem pojeździć rowerem przez tydzień, a przekonasz się, o czym mowa.



### III. Noga z gazu

Najważniejszym grzechem polskich kierowców jest jazda z nadmierną prędkością. Średnia prędkość samochodu jadącego przez polskie miejscowości (według danych MSWiA) wynosi 76 km/h, podczas gdy na obszarze zabudowanym dozwolona jest jazda z szybkością nie większą niż 50km/h! Jeżeli udałoby się zmniejszyć prędkość samochodów o 5 procent, to liczba wypadków z udziałem rowerzystów spadłaby o 10 procent, a liczba wypadków śmiertelnych o 20 procent. Stosowanie się do ograniczeń prędkości spowodowałoby, że jazda rowerem po ulicach stałaby się bezpieczna.

### IV. Zaakceptuj rowerzystę

Prawda jest taka, że rowerzysta ma pełne prawo być na drodze – tak samo, jak Ty. Musisz pogodzić się z tym faktem. Jazda ulicą jest jego obowiązkiem. Nie wszędzie da się wybudować drogi rowerowe, a te, które istnieją, zawsze gdzieś będą się przecinać z ulicami.

Czasy, kiedy ruch rowerowy w polskich miastach był znikomy, przeszły do historii, a w dobie korków i rosnących cen paliwa liczba rowerzystów będzie stale wzrastać. Staraj się patrzeć na rowerzystów pozytywnie, przez pryzmat korzyści, jakie wszyscy czerpią z ich obecności na ulicach. Jeden rower więcej to jedno auto w korku mniej. Rower nie hałasuje, nie zanieczyszcza i nie zabija pieszych. Więcej rowerzystów oznacza lepszą jakość życia również dla ciebie. Nie zapominaj o tym, kiedy mijasz ich na drodze.



## V. Uważaj na słabszych

Dla bezpieczeństwa rowerzysty kluczowe jest nastawienie, z jakim ruszasz na ulicę. Nigdy nie zapominaj o tym, że samochód to niebezpieczne narzędzie. Może on kogoś zabić lub okaleczyć. Ulica w mieście jest zaś przestrzenią, na której zawsze może pojawić się rowerzysta albo pieszy. Możesz założyć sobie, że gdyby wszyscy jeździli prawidłowo, nie byłoby wypadków. Mimo że brzmi to logicznie, sytuacja taka, że nikt nie popełnia błędów, w praktyce nie występuje. Zatem powszechne przyjęcie takiej filozofii jest fatalne w skutkach! W praktyce, w krajach o największym bezpieczeństwie na drogach, sprawdza się zupełnie inne myślenie. Ten, kto jest większy, powoduje większe zagrożenie, powinien więc uważać bardziej. Choć trudno to polskim kierowcom zaakceptować, piesi i rowerzyści traktowani są tam jak święte krowy. W przypadku potrącenia słabszego zawsze winny jest kierowca. Może to wydawać się niesprawiedliwe, ale działa skutecznie. Polskie podejście, według którego słabszy powinien uważać bardziej, przynosi zaś śmiercionośne żniwo.



## VI. Wypatruj rowerzysty

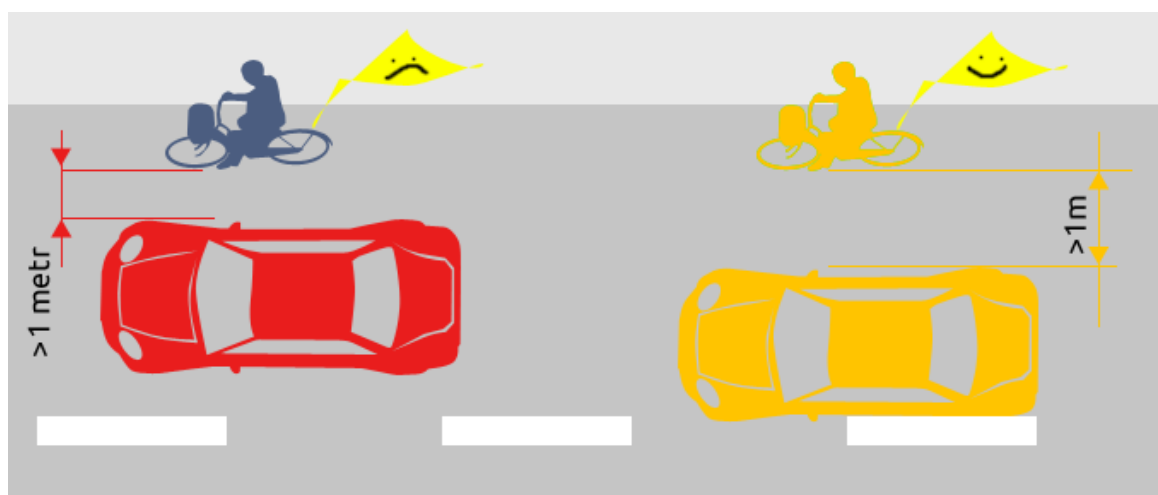
Rowerzystę na ulicy bardzo łatwo przeoczyć i z tego powodu wymusić na nim pierwszeństwo. Jest to najczęstszą przyczyną tych wypadków, których sprawcą jest kierowca. Rower jest mniejszy od samochodu, można go pomylić z pieszym, może zlać się z otoczeniem, bo nie jeździ w dzień na światłach jak samochody. Istnieje nawet obiektywnie udowodniona trudność w dostrzeganiu rowerzysty, związana z pracą ludzkiego oka. Żeby go zauważyć, musisz tego chcieć i o tym pamiętać. Musisz świadomie wyrobić sobie nawyk wypatrywania rowerzystów, zacząć na nich zwracać specjalną uwagę i spodziewać się ich wszędzie. Nie zasłaniaj się obiektywnymi trudnościami, po prostu postaraj się bardziej, żeby nikogo nie rozjechać.

## VII. Uważaj na rowerzystę z prawej

Pamiętaj w szczególności, żeby nie zajeżdżać rowerzystom drogi podczas wykonywania manewru skrętu w prawo. To jedno z najczęstszych przewinień polskich kierowców. Wyrób sobie bezwzględny odruch sprawdzenia, zanim skręcisz, czy pomiędzy Twoim samochodem a krawężnikiem nie ma akurat rowerzysty. Nie ma także sensu nagminne wyprzedzanie rowerzysty tuż przed skrzyżowaniem tylko po to, żeby zaraz skręcić w prawo, zajeżdżając mu drogę. Pamiętaj, że rowerzysta jadący na wprost ma pierwszeństwo. Pamiętaj też, że ma absolutne prawo wymijać Cię, gdy stoisz na światłach, a nawet wyprzedzać z prawej, gdy wolno jedziesz. A zdarza się, że kierowca specjalnie dojeżdża do krawężnika w celu zablokowania rowerzysty, gdyż irytuje go fakt, że może on poruszać się w korku szybciej od nich.

## VIII. Zachowaj odpowiedni odstęp przy wyprzedzaniu

Kolejnym typowym przewinieniem jest wyprzedzanie rowerzysty bez zachowania wymaganego prawem odstępu, który wynosi przynajmniej 1 metr. Im szybciej jedziesz, tym odległość powinna być większa. Przy większej prędkości niezachowanie odpowiedniego odstępu może być fatalne w skutkach. Bardzo często droga po prawej stronie pełna jest różnych dziur i innych przeszkód. Rowerzysta odruchowo może chcieć taką przeszkodę wyminąć i wtedy wpadnie nam pod koła. Odpowiedni odstęp przy wyprzedzaniu istotny jest też dla komfortu i poczucia bezpieczeństwa rowerzysty. Wyprzedzając rowerzystów zbyt blisko i zbyt szybko powodujesz, że uciekają oni z jezdni na chodnik, a później jeżdżą po pasach, czego na pewno nie lubisz i sam się obawiasz.

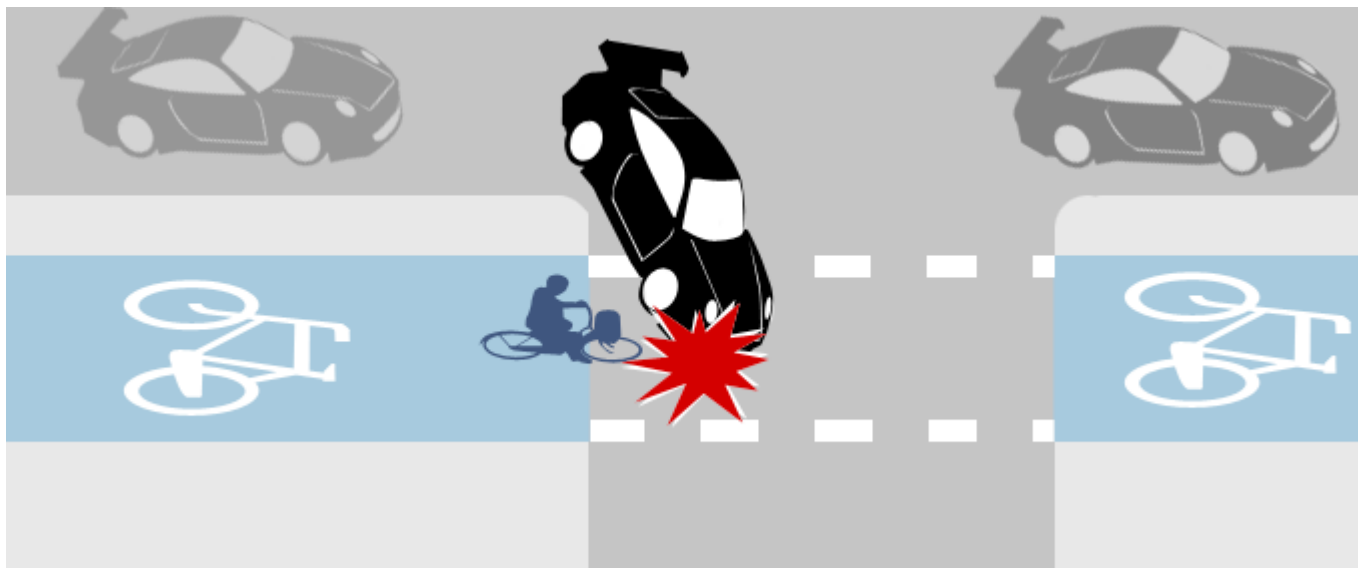


## IX. Uważaj na przejazdy rowerowe

Szczególną uwagę musisz zwracać na przejazdy rowerowe. Do niedawna były rzadkością, teraz są coraz częstsze. Najczęściej występują obok przejścia dla pieszych, które jest szersze i wyraźniej oznakowane, więc łatwo przeoczyć ich istnienie. Różnica jednak jest zasadnicza. O ile pieszy nie może wejść na przejście pod nadjeżdżający samochód, o tyle rowerzysta, kiedy ma pierwszeństwo, nie musi się przed przejazdem zatrzymywać, ani zwalniać. Ponadto porusza się on średnio cztery razy szybciej od pieszego. Twoje pole obserwacji okolic przejazdu musi być zatem odpowiednio większe. Jeżeli zaś widzisz przejazd rowerowy niepowiązany z przejściem, to jest to skrzyżowanie ulicy z drogą dla rowerów i panują na nim zasady takie same jak na innych skrzyżowaniach.

### Uwaga, rowerzysta z prawej!

Największy problem dla polskich kierowców jest wyrobienie sobie nawyku, aby podczas skręcania w prawo ustępować pierwszeństwa rowerzyście jadącemu na wprost drogą rowerową wzdłuż ulicy. Pamiętaj, że zawsze pierwszeństwo ma pojazd będący na relacji głównej. Droga rowerowa jest tu jakby dodatkowym pasem ruchu, który musisz przeciąć. Jest to obiektywnie trudne, tym bardziej że bardzo dużo dróg rowerowych jest fatalnie zaprojektowanych – np. oddalają się od jezdni tuż przed skrzyżowaniem. Rowerzysta nie jest wtedy dobrze widoczny ani przez prawą szybę, ani w lusterku. Dobrze mieć zatem odruch śledzenia sytuacji na drodze rowerowej biegnącej wzdłuż ulicy, którą się poruszamy, bo pozwoli to w wielu przypadkach uniknąć zaskoczenia.



## **X. Walcz z brawurą arogancją u siebie i innych!**

Jeżeli już poskromiłeś motoryzacyjnego diabła w sobie, nie powstrzymuj się od zwracania uwagi tym, którzy powyższych zasad nie przestrzegają. Obojętność na brawurę kierowców także Ciebie obarcza odpowiedzialnością. Jaka byłaby Twoja reakcja, gdyby ktoś na ulicy wymachiwał odbezpieczoną bronią albo strzelał sobie w mięście dla zabawy? Gdy ktoś z Twoich bliskich, ojciec, kuzynka czy starszy brat jeździ jak szaleniec i popisuje się prędkością, jest to dla innych ludzi niemal równie niebezpieczne. Obie sytuacje różni tylko stopień powszechnej akceptacji. Żeby polskie drogi przestały być najniebezpieczniejszymi w Europie, trzeba jak najprędzej taki stan rzeczy zmienić. Szybka jazda samochodem po mięście to skrajna nieodpowiedzialność, a akceptacja dla brawury (z jaką wciąż mamy w Polsce do czynienia) jest niczym innym, jak wyrazem zacofania kulturowego.